

Sygn. akt I ACa 871/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowicz (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Elżbieta Siergiej
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K. i Z. O.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - (...)**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki Z. O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 19 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 1744/14

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powódki Z. O. na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo J. K. i Z. O., którzy domagali się zasądzenia od Skarbu Państwa kwot po 50.000 zł i zasądził od nich solidarnie na rzecz Skarbu pozwanego koszty procesu.

Sąd uzasadniał, że powodowie dochodzili jako spadkobiercy byłego zasądzenia na ich rzecz odszkodowania za szkodę powstałą w związku z pozbawieniem ich poprzednika prawnego władztwa nad nieruchomością wskazaną w pozwie. Przytoczył stanowisko powodów, zgodnie z którym nieruchomość ta została odebrana właścicielowi na mocy Dekretu (...)o przeprowadzeniu reformy rolnej z dnia 6 września 1944 r. (Dz.U. Nr 4, poz. 17; zwanego dalej Dekretem). Decyzją z 23 stycznia 2012 r. (zwaną dalej Decyzją) (...)stwierdził że lasy nie podpadały pod działanie art. 2 ust. 1 lit. e Dekretu.

Sąd uznał, że okoliczności faktyczne istotne w sprawie, które zostały szczegółowo opisane w Decyzji, były bezsporne. Szkoda poprzedników prawnych powodów powstała w następstwie przewidzianego w Dekrecie przejścia z mocy prawa własności nieruchomości na Skarb Państwa. Z tej przyczyny uprawnieni nie mogli zostać pozbawieni swego prawa na skutek wydania decyzji administracyjnej, zatem nie przysługiwało im roszczenie odszkodowawcze w oparciu o obowiązujący do 2000 r. art. 160 kodeksu postępowania administracyjnego. Został im doręczony protokół spisu nieruchomości wraz z inwentarzem oraz zaświadczenie o podpadaniu nieruchomości ziemskiej pod działanie Dekretu, wydane w trybie odpowiednio Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie wykonania dekretu (...) z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej z dnia 1 marca 1945 r. (Dz.U. Nr 10, poz. 51, zwanego dalej Rozporządzeniem) oraz Dekretu o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej z dnia 24 sierpnia 1945 r. (Dz.U. Nr 34, poz. 204). Dokumenty powyższe nie były jednak decyzjami administracyjnymi, stąd także z tej przyczyny w sprawie nie miał zastosowania wskazany wyżej przepis k.p.a.

Sąd ocenił, że podstawą materialną odpowiedzialności pozwanego nie był art. 417 k.c., lecz art. 1 Ustawy o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych z dnia 15 listopada 1956 r. (Dz.U. Nr 54, poz. 243, zwanej dalej Ustawą), zgodnie z którym Państwo odpowiadało za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Zgodnie z art. 6 ust. 1 Ustawy, jeżeli Państwo nie ponosiło odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przed dniem jej wejścia w życie (28 listopada 1956 r.), poszkodowany mógł dochodzić od Państwa wynagrodzenia nie później niż w ciągu roku od tego dnia. Wskazany termin z dniem 1 stycznia 1965 r., to jest z chwilą wejścia w życie ustawy Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. (Dz.U. Nr 16, poz. 94, zwanej dalej p.w.k.c.), stał się w oparciu o jej art. XIII terminem przedawnienia w rozumieniu ówczesnych regulacji kodeksu cywilnego. Z tych względów Sąd uznał, że oznaczony Ustawą termin wprawdzie rozpoczął swój bieg, lecz nie upłynął skutecznie do dnia wejścia w życie kodeksu cywilnego z przyczyn natury obiektywnej, bowiem uprawnieni nie mogli dochodzić swoich roszczeń. Od 2 stycznia 1965 r. do 4 czerwca 1989 r. był on zawieszony z przyczyn działania siły wyższej. Nawet jednak przy uwzględnieniu powyższych okoliczności roszczenie ulegało przedawnieniu.

Od powyższego wyroku apelację złożyła powódka Z. O.. Zaskarżyła go w całości i zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

a. art. 326 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez rozstrzygnięcie sprawy i faktyczne wydanie wyroku przed zamknięciem rozprawy to jest na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2015 r., co skutkowało m.in. nieprzeprowadzeniem zgłoszonego przez powodów dowodu z akt sprawy administracyjnej prowadzonej przez (...), który był niezbędnym do miarodajnej oceny zasadności wytoczonego powództwa.

Uzasadniając ten zarzut powódka podniosła, że Sąd wydał skarżony wyrok przed posiedzeniem, na którym dokonał zamknięcia rozprawy. Z treści sentencji powyższego orzeczenia wynika, że sprawa została rozpoznana 28 kwietnia 2015 r. Tymczasem w tym dniu zaistniała podstawa do odroczenia terminu rozprawy, gdyż Sąd nie miał możliwości przeprowadzenia dowodu z wnioskowanych przez powodów akt administracyjnych i przez to wyznaczył nowy termin na 19 czerwca 2015 r. Wprawdzie w innym wypadku uzasadnione byłoby twierdzenie, że przytoczony fragment sentencji wyroku to efekt oczywistej omyłki pisarskiej, jednak na gruncie niniejszej sprawy nie może być o tym mowy.

Przy tym ze sposobu prowadzenia sprawy można wyprowadzić wniosek, że Sąd rozstrzygnął ją zanim zapoznał się ze stanowiskiem powodów. Uzasadnienie wyroku wskazuje, że wybrał tylko wstęp pozwu i fragmentaryczną część odpowiedzi na pozew, które pozwalały uzasadnić oddalenie powództwa. W żaden sposób nie zapoznał się też z aktami sprawy w tym z dokumentami akt administracyjnych (...), skoro w dniu 28 kwietnia 2015 r. nie były one doręczone Sądowi.

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe, nie odpowiadające przepisom prawa, ogłoszenie uzasadnienia wyroku polegające na niewystarczającym wyjaśnieniu podstawy faktycznej i prawnej orzeczenia, co uniemożliwiło powódce ocenę toku wyводу prowadzącego do wydania rozstrzygnięcia.

Uzasadniając ten zarzut powódka podniosła, że uzasadnienie niemal nie zawierało podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, to jest ustalenia faktów i dowodów, na podstawie których oparł się Sąd. Organ orzekający nie wskazał też w nim dowodów, którym odmówił wiarygodności, a nadto z uwagi na zaniechanie przytoczenia przepisów prawa wystarczająco nie wyjaśnił podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

c) art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo zaistnienia ku temu stosownych podstaw.

2. naruszenie prawa materialnego, to jest:

a) art. 121 pkt 4 k.c., względnie art. 277 pkt 4 k.z. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na mylnym przyjęciu, że termin przedawnienia na gruncie zaskarżonej sprawy rozpoczął swój bieg po 4 czerwca 1989 r., a nie z dniem ustania obiektywnej niemożności dochodzenia przed sądem powszechnym swoich praw przez powodów, tj. z dniem uzyskania decyzji (...) z dnia 23 stycznia 2012 r.;

Uzasadniając powyższy zarzut powódka podniosła, że nieruchomości stanowiąca własność jej poprzednika prawnego została przejęta ex lege na własność Skarbu Państwa w oparciu o art. 2 ust. 1 lit. e Dekretu. Podstawą wpisu prawa własności w księdze wieczystej był wniosek właściwego wojewódzkiego urzędu ziemskiego oraz zaświadczenie wydane przez ten urząd, stwierdzające, że nieruchomości ziemskie były przeznaczone na cele reformy rolnej. Dokument ten jedynie potwierdzał stan własności gruntowej, zatem nie stanowił decyzji administracyjnej i nie wywoływał skutków prawnorzeczowych. Ugruntowany jest pogląd, że orzekanie o tym czy dana nieruchomości lub jej część wchodziła w skład nieruchomości ziemskiej, o której mowa w art. 2 ust. 1 lit. e Dekretu, może nastąpić tylko na podstawie § 5 Rozporządzenia w trybie postępowania administracyjnego. Rozstrzyganie przez sąd w tym zakresie jest zatem wyłączone (art. 2 § 3 k.p.c.), a ostateczna decyzja administracyjna ma dla niego charakter prejudycjalny w zakresie ustalenia czy doszło do nabycia ex lege własności nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa. Skarżąca podniosła przy tym, że w niniejszej sprawie stan prawny uniemożliwiał skuteczne dochodzenie wydania tego prejudykatu. Przeszkoda trwała od dnia objęcia spornej nieruchomości w posiadanie przez Skarb Państwa do czasu utraty mocy obowiązującej przepisu art. 9 (po zmianie numeracji art. 16) ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych i uporządkowaniu niektórych spraw, związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego (Dz. U. z 1958 r., nr 17, poz. 71). Wszczęcie postępowania w trybie Rozporządzenia prowadziłyby bowiem do przeprowadzenia postępowania administracyjnego przewidzianego w art. 9 ust. 3 (16 ust. 3) w zw. z art. 9 ust. 1 (16 ust. 1) powyższej ustawy. Zgodnie z nimi nieruchomości rolne i leśne objęte we władanie Państwa do dnia wejścia w życie powyższej ustawy (5 kwietnia 1958 r.) przejmowało się bez odszkodowania na własność Państwa bez względu na ich obszar, jeżeli znajdowały się one nadal we władaniu Państwa. Wskazana ustawa stanowiła zatem do chwili ustania jej obowiązywania (1 stycznia 1992 r.) przeszkodę w skutecznym dochodzeniu praw przez powódkę, uzasadniając tym samym zastosowanie art. 121 pkt 4 k.c. (art. 277 pkt 4 k.z.).

Z powyższego powodu w ocenie skarżącej nie jest zasadne stanowisko Sądu, że bieg przedawnienia rozpoczął się od 4 czerwca 1989 r., bowiem nastąpiło to od 24 stycznia 2012 r., to jest od dnia wydania Decyzji. Dopiero od tamtej chwili w oparciu o wskazany prejudykat powódka mogła kwestionować tytuł prawny Skarbu Państwa do nieruchomości i wywodzić bezprawności dokonanego zbycia i parcelacji, a w konsekwencji poniesienie szkody. Skarżąca nie mogła wystąpić ze swoim żądaniem wcześniej, bowiem wystąpiła o wydanie Decyzji w 1991 r., a okolicznością od niej niezależną było, że oczekiwała na nią ponad 20 lat.

b) art. 6 Ustawy poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że przepis ten wbrew treści art. 13 p.w.k.c., znajduje na gruncie sprawy zastosowanie.

W uzasadnieniu powódka zarzuciła Sądowi nieprawidłowe przyjęcie, że termin wskazany w Ustawie przekształcił się w termin przedawnienia już od 1 stycznia 1965 r. Z uwagi na jego zawieszenie (art. 121 pkt 4 k.c. względnie art. 277 pkt 4 k.z.) dziesięcioletni termin przedawnienia zaczął bowiem biec, w oparciu o art. XIII p.w.k.c., dopiero po dniu wydania Decyzji.

c) niezastosowanie art. 5 k.c. i nie przyjęcie, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia stanowił nadużycie prawa podmiotowego.

Powódka podniosła w tym zakresie, że dokując oceny podniesionego zarzutu przez pryzmat nadużycia prawa podmiotowego Sąd nie wziął pod uwagę, że skarżąca powzięła wiadomość o szkodzie dopiero 23 stycznia 2012 r. Nie uwzględnił też faktu wszczęcia przez powódkę postępowania administracyjnego w 1991 r., które z przyczyn nie leżących po jej stronie trwało ok. 20 lat. Z tych względów mogła wytoczyć powództwo dopiero 23 października 2014 r.

Z uwagi na powyższe powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie może być uwzględniona.

Niezrozumiały jest zarzut podniesiony w pkt. 1 a), skoro sama skarżąca nie neguje, że rozprawa została przeprowadzona w dacie wydania wyroku i uznaje wprowadzenie daty 28 kwietnia 2015 r. za efekt oczywistej omyłki pisarskiej. Tego typu uchybienia są eliminowane w trybie przewidzianym w art. 350 § 1 k.p.c., nie zaś w art. 367 i nast. kodeksu.

Uzasadniony jest wprawdzie podniesiony na wstępie zarzut uchybienia procesowego (pkt. 1. b). Sąd Okręgowy bowiem nie przedstawił pełnej podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia. Wygłoszone ustnie uzasadnienie zaskarżonego wyroku ogranicza się do wskazania, że poprzednicy prawni powodów zostali pozbawieni własności nie na mocy decyzji administracyjnej, lecz w wyniku uznania, że nastąpiło to z mocy samego prawa, stąd nie miał w sprawie zastosowania przepis art. 160 k.p.a. Wskazując na potrzebę zastosowania do rozstrzygnięcia przepisów ustawy z 1956 r. z modyfikacją wynikającą z art. XIII p.w.k.c. i zawieszenie biegu przedawnienia do 4 czerwca 1989 r. Sąd nie wyjaśnił, z jaką datą wiąże rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia.

Powyższy mankament nie stoi jednak na przeszkodzie merytorycznemu rozpoznaniu sprawy przez Sąd Apelacyjny. Fakty, jakie należy wyjaśnić dla rozstrzygnięcia sprawy, zostały bowiem przedstawione w dokumentach urzędowych (zaświadczenie urzędu ziemskiego, Decyzja z 2012 r.) bądź też nie są sporne – 1974 r. jako data śmierci osoby fizycznej, która nabyła od Skarbu Państwa grunty leśne stanowiące uprzednio własność poprzedników powódki. Wobec oparcia wyroku na zarzucie niweczącym – przedawnienia, rozważenia wymagają zatem w istocie kwestie prawne, do których nawiązuje skarżąca w zarzutach z pkt. 2 i tylko podzielenie przez Sąd Apelacyjny tego zarzutu powodowałoby konieczność uwzględnienia wniosku apelacji.

Słuszny jest wprawdzie zarzut naruszenia art. 6 ustawy z dnia 13 listopada 1956 r. Błędna kwalifikacja deliktu jako podpadającego przepisom tej ustawy nie wpłynęła jednak na treść rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy prawidłowo przy tym wywiódł, że zaświadczenie (...) stwierdzające podleganie spornej nieruchomości przepisom Dekretu nie było decyzją administracyjną.

Rację ma wprawdzie skarżąca wskazując na prejudycjalny charakter decyzji wydanej w trybie § 5 rozporządzenia. Mylnie jednak argumentuje, że dopiero od daty jej wydania należy liczyć bieg terminu przedawnienia. Nie można bowiem utożsamiać zaświadczenia (...) z decyzją administracyjną, której stwierdzenie niezgodności z prawem otwiera drogę do dochodzenia odszkodowania w przewidzianym w art. 160 k.p.a. trzyletnim terminie przedawnienia.

Pierwotnym zdarzeniem sprawczym prowadzącym do wyrządzenia szkody było wprawdzie wydanie wadliwego zaświadczenia Wojewódzkiego (...) stwierdzającego podleganie nieruchomości przepisom Dekretu. Nie miało ono charakteru decyzji, co wyżej wskazano, lecz przybrało postać innego działania władczego organów państwa. Co prawda, jako wydane sprzecznie z obowiązującym prawem i mające tylko charakter deklaratoryjny, nie wywołało skutku rzeczowego i nie czyniło Skarbu Państwa właścicielem nieruchomości, które nie podpadały pod regulację dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. Legitymizowało jednak formalnie jego prawo jako właściciela wobec osób trzecich i tym samym stworzyło, samo nie będąc bezpośrednio źródłem szkody, warunki do jej powstania. Szkoda była bowiem rezultatem skutecznego wyzbycia się własności nieruchomości na rzecz osób trzecich, czego Skarb Państwa nie mógłby dokonać nie legitymując się ku temu formalnym tytułem prawnym. Rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia i skutków jego upływu nie należy zatem wiązać z wydaniem decyzji administracyjnej w trybie § 5 rozporządzenia z dnia 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. Nr 10, poz. 51 ze zm.). Decyzja (k. 19) wydana w na podstawie § 5 rozporządzenia z dnia 1 marca 1945 r. stwierdzała jedynie stan prawny nieruchomości stosownie do przepisów Dekretu. Ponieważ nie zapadła w stosunku do tej nieruchomości wcześniej żadna decyzja administracyjna, nie zmieniła ani nie ukształtowała innego stanu prawnego, nie wywołała także skutków, o których mowa w art. 160 k.p.a. Jej wydanie nie ma zatem wpływu na bieg terminu przedawnienia.

Jest bezsporne w sprawie, że osoba, która nabyła sporną nieruchomość od Skarbu Państwa, zmarła w 1974 r., co należy przyjąć jako datę pewną, jeśli chodzi o dokonane przez Skarb Państwa rozporządzenie (art. 81 § 3 k.c.). Szkoda nastąpiła zatem w okresie obowiązywania kodeksu cywilnego z 1964 r. i stosownie do art. XXVI przepisów wprowadzających tę ustawę, powinna być na jej podstawie kwalifikowana, tak jeśli chodzi o podstawę materialną odpowiedzialności sprawcy, jak również bieg terminów przedawnienia. Jej źródłem było zbycie przez Skarb Państwa nieruchomości, do której nie miał tytułu prawnego. Jest rezultatem innego władczego działania organu Państwa niezgodnego z prawem, które nie przybrało postaci decyzji, zatem podlegającego reżimowi art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w tej dacie. Słusznie został zatem podniesiony zarzut naruszenia art. 6 Ustawy z 1956 r.

Powyższe nie ma jednak znaczenia dla ustalenia, że termin przedawnienia upłynął. Powinien być liczony na podstawie art. 442 k.c. w ówczesnym brzmieniu. W dacie zdarzenia będącego źródłem szkody art. 442 § 1 k.c. stanowił, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Dziesięcioletni termin przedawnienia był terminem nieprzekraczalnym i jego upływ powodował przedawnienie roszczenia niezależnie od stanu świadomości osoby poszkodowanej, jeśli chodzi o wiedzę o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W niniejszej sprawie upłynął zatem najpóźniej z końcem 1984 roku.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 listopada 2012 r., II CSK 128/12, odnosząc się do kwestii przedawnienia roszczeń odszkodowawczych za szkodę poniesioną wskutek bezprawnego zbycia przez Skarb Państwa nieruchomości wadliwie przejętej na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu z 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej wskazał, że jakkolwiek termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych za szkodę poniesioną wskutek bezprawnego zbycia przez Skarb Państwa nieruchomości wadliwie przejętej na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu (...) z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (jedn. tekst: Dz.U. z 1945 r. Nr 3, poz. 13) rozpoczyna bieg od dnia wydania decyzji administracyjnej w trybie § 5 rozporządzenia z dnia 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. Nr 10, poz. 51 ze zm.) (art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c.), jednak w każdym wypadku roszczenie to ulega przedawnieniu z upływem dziesięciu lat od dnia zbycia nieruchomości (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.).

Wracając, w nawiązaniu do zarzutu naruszenia art. 5 k.c., do podniesionych wcześniej kwestii intertemporalnych trzeba zaznaczyć, że także i zarzut nadużycia prawa podmiotowego (naruszenie art. 5 k.c.) nie powinien być oceniany na gruncie obecnego stanu prawnego. Upływ terminu przedawnienia wytworzył bowiem stan prawny, który powinien być oceniany na podstawie przepisów obowiązujących w dacie tego zdarzenia (art. XXVI przepisów wprowadzających

kodeks cywilny). W stanie prawnym obowiązującym do 1.10 1990 r. upływ terminu przedawnienia sąd miał obowiązek uwzględnić z urzędu. Mógł jednak nie uwzględnić jego upływu, jeżeli termin przedawnienia nie przekraczał lat trzech, a opóźnienie w dochodzeniu roszczenia zostało usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie było nadmierne (art. 117 § 3 k.c.). Liczony według wcześniej obowiązujących reguł termin przedawnienia upłynął najpóźniej z końcem 1984 r. i treść art. 3 k.c. stoi na przeszkodzie temu, aby skutek jego upływu był poddawany ocenie na podstawie przepisów, które w owym czasie nie obowiązywały. Podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia w istocie należy więc ocenić jako powołanie się na upływ terminu przedawnienia, co nastąpiło pod rządami przepisów nakazujących Sądowi uwzględnienie tego faktu z urzędu. Tego rodzaju działanie nie może być zatem czynnością kwalifikowaną jako nadużycie prawa podmiotowego

Sąd Apelacyjny nie podziela także zarzutu naruszenia art. 121 pkt. 4 k.c. Przepis ten stanowi, że bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu co do wszelkich roszczeń, gdy z powodu siły wyższej uprawniony nie może ich dochodzić przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju - przez czas trwania przeszkody. W orzecznictwie wyrażane były wprawdzie poglądy, że panujące przed 1989 rokiem uwarunkowania ustrojowe mogły być traktowane jako sytuacja zawieszenia działania organów wymiaru sprawiedliwości. Wskazać jednak trzeba, że działały w tamtym czasie organy wymiaru sprawiedliwości, a kontrola prawidłowości działania organów administracji z rygiorem odpowiedzialności odszkodowawczej w przypadku niezgodności z prawem datuje się od 28 marca 1980 r. Istniała zatem jeszcze w okresie biegu terminu przedawnienia możliwość uzyskania w trybie § 5 rozporządzenia z dnia 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. Nr 10, poz. 51 ze zm.) decyzji w kwestii podlegania bądź nie spornych nieruchomości przepisom Dekretu i takie decyzje w tamtym czasie faktycznie były wydawane. Była zatem odpowiednia podstawa prawna oraz właściwy tryb postępowania, w toku którego można było poddać kontroli prawidłowość zaświadczenia (...) stwierdzającego przejście własności nieruchomości na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu z 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Nawet w przypadku, gdyby decyzja ta była niekorzystna dla strony skarżącej, jej wydanie stwarzało nieograniczoną czasem możliwość kwestionowania w trybie przewidzianym w kodeksie postępowania administracyjnego i prawa do uzyskania stosownej kompensaty w przypadku wzruszenia (zob. art. 160 k.p.a. w brzmieniu obowiązującym od 1.09.1980 r.).

Stan zawieszenia działania organów wymiaru sprawiedliwości można, w ocenie Sądu Apelacyjnego przyjąć tylko wówczas, gdyby po wyczerpaniu służących stronie środków prawnych albo w przypadku ich nieistnienia, albo wskutek uwarunkowań faktycznych (praktyka organów Państwa lub konkretne działania dotyczące osób znajdujących się w sytuacji prawnej strony) nie mogła skorzystać z ochrony prawnej. Ani w toku postępowania, ani w apelacji nie zostały przytoczone żadne skonkretyzowane dotyczące strony skarżącej i jej poprzedników prawnych okoliczności, na podstawie których można byłoby przyjąć, że od rozpoczęcia w 1974 r. i przed upływem terminu przedawnienia z przyczyn obiektywnych nie mogli podjąć działań, o których mowa powyżej, a których dokonanie zniweczyłoby skutki upływu terminów przedawnienia. Argumentowanie, że strona nie może ponosić odpowiedzialności za przedłużający się tok postępowania administracyjnego, nie może zatem wywołać oczekiwanego skutku. Czynności w tym kierunku zostały powzięte w 1991 r., zatem już po upływie terminu przedawnienia.

Z tych względów oceniając, że wyrok Sądu Okręgowego, mimo częściowo błędnego uzasadnienia, odpowiada prawu, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.c. i art. 98 § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

(...)